

Projekt Pięciolatki w Sejmie

WARSZAWA (PAP)

W dniu 17 bm. prezes Rady Ministrów przesłał do łaski marszałkowskiej projekt planu 5-letniego. Projekt planu 5-letniego uchwalony zostanie przez Sejm w formie uchwały, nie zaś ustawy. Decyzja ta, mająca znaczenie tylko formalne, przyczyni się jednak do uproszczenia procedury prac parlamentarnych nad projektem planu. Projekt uchwały nie musi bowiem być dwukrotnie czytany na posiedzeniach plenarnych Izby. Będzie on więc, z pominięciem pierwszego czytania, przesłany do oceny poszczególnym komisjom a następnie przedstawiony pod uchwałę Sejmu wraz z wnioskami tych komisji.

Oczekuje się, że komisje branżowe przystąpią do pracy nad planem z początkiem przyszłego tygodnia, prace te potrwać mają mniej więcej do 10 lipca.

Ks. prymas S. Wyszyński wrócił do kraju

WARSZAWA (PAP).

Wczoraj we wczesnych godzinach porannych powrócił do kraju po kilkutygodniowym pobycie w Watykanie Prymas Polski, ks. kardynał Stefan Wyszyński. Wraz z Prymasem Polski powrócili do kraju towarzyszący mu: arcybiskup poznański — ks. Antoni Baraniak, biskup łódzki — ks. Michał Klepacz i sekretarz Episkopatu — ks. biskup Zygmunt Choromański.

Na Dworcu Głównym w Warszawie przybyłych witali przedstawiciele Episkopatu, licznie zgromadzone duchowieństwo i rzesze wiernych.

Prymas Polski przywiozł z sobą ofiarowany przez papieża Piusa XII obraz Matki Boskiej, który został przewieziony ulicami Warszawy w otwartym samochodzie do katedry św. Jana.

O godzinie 9 w katedrze św. Jana Prymas Polski ks. Stefan Wyszyński celebrował mszę św. oraz wygłosił kazanie.

Pogrzeb Stanisława Szpinalskiego

WARSZAWA (PAP).

18. bm. odbył się w Warszawie na Cmentarzu Powązkowskim w Alei Zasłużonych pogrzeb znakomitego pianisty i zasłużonego pedagoga, profesora Stanisława Szpinalskiego. Nad otwartą mogiłą, przemówił minister kultury i sztuki K. Kuryluk.

Cztery nowe kierunki studiów na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza

WARSZAWA (PAP)

Decyzją ministra szkolnictwa wyższego uruchomione zostaną w roku akademickim 1957/58 nowe kierunki studiów: filozofii i socjologii na

Badania zabytków i obrzędowości w Wielkopolsce

(Inf. wł.).

Z inicjatywy Zakładu Etnografii UAM w Poznaniu i przy pomocy Wydziału Kultury Prezydium WRN, przystąpiono do badań w zakresie zabytkowej architektury regionów Wielkopolski.

Kolejno badania prowadzone będą w okolicach Kępna, Kalisza, Wągrowca, Pili i Nowego Tomyśla. Zespół etnografów pod kierownictwem dr. Marii Frankowskiej zajmować się będzie również badaniami z zakresu obrzędowości (wjc)

Cena 50 gr

Nakład 102 470



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, czwartek 20 VI 1957

Nr 145 [4165]

Wizyta przyjaźni W Berlinie toczą się rozmowy delegacji rządowych Polski i NRD

BERLIN (PAP).

We wtorek, 18 bm. w godzinach porannych przybyła do Niemieckiej Republiki Demokratycznej delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z pierwszym sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułą, i premierem rządu PRL Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Antoni Słonimski udaje się do Paryża

WARSZAWA (PAP)

Prezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, Antoni Słonimski udał się dnia 19 bm. do Paryża w sprawach związkowych i osobistych.

Pobyty pisarza w Paryżu prze widziany jest na okres około dwóch tygodni.

Dni Opola



Apel harcerski na rynku i wręczenie harcerzom sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo opolskie.

Fot. — CAF

Delegację polską, która przybyła na zaproszenie KC SED i rządu NRD powitał na punkcie granicznym we Frankfurcie nad Odrą członek Biura Politycznego SED, urzędujący przewodniczący Izby Ludowej NRD, Herman Matern w imieniu KC SED, minister górnictwa NRD Gotschütz — w imieniu rządu NRD, wiceminister spraw zagranicznych Sepp Schwab, oraz przedstawiciele mieszkańców tego miasta granicznego.

Po krótkim postoju w Frankfurcie nad Odrą pociąg specjalny ruszył w dalszą drogę i o godzinie 8.30 rano przybył do Berlina.

Na dworcu delegację polską powitali: pierwszy sekretarz KC SED, W. Ulbricht, premier A. Grottewohl, wicepremierzy, członkowie biura politycznego KC SED i rządu NRD.

Przed gmachem dworca Władysław Gomuła wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Przemówienie Wł. Gomuły

Dziękując Komitetowi Centralnemu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej za zaproszenie delegacji Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej

Kongresmen T. Machrowicz spotkał się z posłami na Sejm

WARSZAWA (PAP).

17 bm. przewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej pos. Leon Kruczkowski podejmował obiadem przebywającego w Polsce i bawiącego ostatnio w Poznaniu na MTP p. Tadeusza Machrowicza, członka Kongresu Stanów Zjednoczonych A. P.

W czasie obiadu wymieniono toasty.

P. Machrowicz w swoim toaście przekazał skierowane w liście gubernatora stanu Michigan G. M. Williamda pozdrowienia dla narodu polskiego.

Inicjatywa powołania spółdzielczego banku rzemiosła i handlu

LUBLIN (PAP)

Z inicjatywy rzemieślników — członków spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, pracowników Izby Rzemieślniczej oraz cechu rzemiosł różnych powołano komitet organizacyjny, którego celem jest założenie spółdzielczego banku rzemiosła i handlu w Lublinie.

Zadaniem banku spółdzielczego, obok gromadzenia wpłat oszczędnościowych, byłoby kredytowanie rzemieślników prywatnych kupców oraz chałupników.

Ludowej do odwiedzenia wazszego kraju, pragnę w imieniu delegacji i moim własnym wyrazić zadowolenie, że możemy się spotkać i omówić szereg ważnych zagadnień. Przedmiotem naszego wspólnego zainteresowania i wspól

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wzrastają obroty na MTP

2/3 transakcji importowych dotyczy artykułów konsumpcyjnych

(Inf. wł.)

W niedzielę i poniedziałek polskie centrale handlu zagranicznego zawarły dalsze transakcje na łączną kwotę 55 mln. rubli, zwiększając tym samym swoje obroty na Międzynarodowych Targach Poznańskich do 178 mln. rubli. Z sumy tej przypada 116,3 mln. rubli na eksport, w tym ponad 54 mln. rubli na sprzedaż maszyn i urządzeń. Większość różnych artykułów, bo o wartości 68 mln. rubli, wysłano do krajów Europy wschodniej. W czasie Targów zakupiliśmy za granicą różne, potrzebne w naszym kraju, artykuły za 61,7 mln. rubli, w tym za 33,4 mln. rubli w krajach zachodnich. Będą to 2/3 artykułów konsumpcyjnych, które uzupełnią w najbliższym czasie zaopatrzenie rynku.

Najwięcej transakcji zawarła dotychczas centrala „Animex” — za kwotę ponad 21 mln. rubli. Drugie miejsce zajmuje „Centrozap” z obrotem w wysokości 17 mln. rubli. Wśród pozostałych polskich central największe obroty uzyskały: „Ciech” — 15 mln. rubli, „Impexmetal” — 12 mln. rubli i CSR „Samopomoc Chłopska” — 12 mln. rubli.

Czytelników niewątpliwie zainteresują wiadomości o poważniejszych zakupach towarowych na zaopatrzenie rynku. W najbliższym czasie otrzymamy z NRD 600 tys. tanich zegarków bezkamieniowych, a w przyszłości zakupimy jeszcze dalsze 400 tysięcy takich zegarków, aby pokryć duże zapotrzebowanie w kraju. NRD dostarczy nam też za 1600 tys. rubli pięknej konfekcji damskiej i bielejny perlonowej. Zakupiliśmy ponadto maszyny krawieckie, tak zwane okrętarki, za 2100 tys. rubli, a na Węgrzech 35 tys. maszynek do mielenia mięsa, które będą dostarczone w tym roku.

Oczywiście, przy lepszej pracy przemysłu maszynki do mięsa moglibyśmy produkować sami w większych ilościach, ale w przeciwnym razie do innych dziedzin, w fabrykach tej branży nie widać inicjatywy w kierunku zwiększenia produkcji. Jak twierdzą fachowcy tej branży, sporządzenie dokumentacji na maszynkę do mięsa

Centrala handlu zagranicznego zamówiła w różnych firmach artykuły na zaopatrzenie rynku. M. in. centrala „Varimex” sprowadzi sprzęt medyczny, sztuczne oczy i zegarki z NRD, części do akordeonów i akordeony z Włoch, maszyny do strzyżenia włosów i części do pianin z NRD, maszyny do szycia ze Szwecji, a za 4 mil. rubli z CSR sprzęt używany w gospodarstwie domowym, a więc elektryczne pralki, roboty domowe i odkurzacze.

Polskie centrale zamówiły m. in. 24 różnego rodzaju maszyn z NRD i Czechosłowacji.

Ponadto uzyskamy różne artykuły w ramach transakcji kompensacyjnych np. za szkło ornamentowe i zbrojone szmaty wełniane z Holandii, belgijskie forniry o wartości 176 tys. rubli w zamian za tenisówki oraz aparaty z NRD do wykrywania uszkodzeń kanalizacji w zamian za maszyny.

Nadużycia na pół miliona złotych

(Inf. wł.)

W Polskich Zakładach Żywnościowych — Oddział w Gostyniu — ujawniono nadużycia gospodarcze na sumę ponad 550 tys. zł. Falszowanie dokumentów księgowych szeregu przedsiębiorstw pozwoliło jedenastoosobowej grupie pracowników PZZ systematycznie dokonywać kradzieży na przestrzeni od III kwartału 1955 r. do kwietnia br.

Podejrzanych o kradzież — z głównym księgowym Ludwikiem Kaźmierowskim na czele — aresztowano. Dalsze śledztwo w tej sprawie — prowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu — trwa.

„Mała reforma” handlu — Planowanie w PGR-ach — Polityka gospodarcza w II półroczu

Zapowiedź III plenum Rady Ekonomicznej

WARSZAWA (PAP)

Prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu odbędzie się III plenarne zebranie Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów. Posiedzenie przewidziane jest w ostatnich dniach czerwca.

Program obrad III plenarnego posiedzenia Rady ma być bardzo obszerny. Porządek dzienny przewiduje między innymi omówienie problemów związanych z tak zwaną małą reformą handlu — materiałami opracowanymi przez komisję handlu wewnętrznego Rady, kierowanej przez L. Horowitza. „Mała reforma” przewiduje między innymi zmiany w systemie zarządzania handlem, postulaty usprawnienia jego działalności przez nadanie właściwych kierunków działaniu bodźców materialnego zainteresowania przedsiębiorstw handlowych i pracowników, projekty pewnego samodzielnego przedsięwzięcia w dziedzinie polityki

cen, zapewnienie skutecznej kontroli jakości artykułów rynkowych itp. Ponadto „mała reforma” — obejmuje sprawy związane z rolą handlu spółdzielczego i prywatnego oraz zagadnienia ich konkurencyjności z handlem prywatnym, powiązanie handlu z drobną wytwórczością itp.

Ponadto na III plenum Rady Ekonomicznej mają być omawiane zagadnienia: rozwoju przemysłu materiałowego budowlanych, organizacji metod planowania w państwowych gospodarstwach rolnych, polityki gospodarczej w II półroczu bież. roku.

Juliusz Katz-Suchy ambasadorem PRL w Indiach

WARSZAWA (PAP)

Rada Państwa mianowała Juliusza Katza-Suchego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Indii, odwołując z tego stanowiska Jerzego Grudzińskiego.

Juliusz Katz-Suchy, urodzony w 1912 r., odbywał studia uniwersyteckie w Krakowie, Pradze i Warszawie, uzyskując stopień doktora prawa. Od 1931 r. rozwijał działalność polityczną i publicystyczną w ruchu robotniczym. W okresie wojny przebywał w Czechosłowacji i Anglii. Od 1945 r. pracuje w polskiej służbie zagranicznej, zajmując kolejno stanowiska attaché prasowego ambasady polskiej w Londynie, delegata polskiego do Rady Bezpieczeństwa stałego delegata polskiego w ONZ, dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych i radcy ministra spraw zagranicznych do spraw organizacji międzynarodowych.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 17 bm. nowo mianowanego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Republice Indii Juliusza Katza-Suchego.

Delegacja litewska z wicepremierem Kazysiem przybywa do Poznania

(Inf. wł.).

Równocześnie w Polsce i Litwie odbywać się będą w dniach od 22 bm. do 1 lipca obchody poświęcone zbliżeniu polsko-litewskiemu.

W Poznaniu powstał Komitet Obywatelski, w którego skład weszli przedstawiciele nauki, literatury, sztuki, aktywu TPR i środowisk robotniczych pod przewodnictwem red. Ft. Hryniewicza — Barańskiego. Komitet opracował obszerny program obchodów, który obejmuje zarówno powiaty jak i Poznań. W akcji weźmie udział około 1000 osób. Program przewidywał wieczór koncertowy z udziałem Chóru Męskiego i Chłopców pod dyr. Stuli-grosza w pierwszych dniach przyszłego tygodnia i pogadanki o Litwie w występieniach artystycznych w 13 wielkopolskich Domach Kultury i w innych żywych ośrodkach kulturalnych w województwie.

Na „Dni Litewskie” przybędą trzy grupy najwybitniejszych przedstawicieli nauki i kultury litewskiej, którzy odwiedzają wszystkie najważniejsze ośrodki miejskie. Po przyjeździe do Wierzbowa pierwsza grupa z wiceprezesa Rady Ministrów LSRR Prejkszase Kazysiem na czele przybędzie bezpośrednio do Poznania 23 bm. W skład tej grupy oprócz ministra Kazysa wchodzi wiceprzewodniczący Litewskiej Akademii Nauk Juozas Ziugžda, dyrektor Instytutu Języka Litewskiego Akademii Nauk prof. Konstan Kor-sakas, prof. Uniwersytetu im. Kapsukas Irena Kost-kevičiute oraz literat Edwardas Miežailaitis.

Goście litewscy spotkają się w poniedziałek 24 bm. z naukowcami poznańskimi w UAM, z przedstawicielami społeczeństwa w Nowym Ratuszu oraz zwiedzą Stary Ratusz, Muzeum Narodowe i Muzeum Prehistoryczne.

(fr.)

Zaczyn przyjaźni

(API)

Niedawno rozstrzygnięty został konkurs, ogłoszony przez Radę Frontu Narodowego NRD, na najlepszy opis przeżycia związanego z polską ksiązką. Konkurs ten rozpisany był z okazji obchodzonego w ubiegłym roku w Niemieckiej Republice Demokratycznej „Tygodnia przyjaźni niemiecko - polskiej“.

Pierwszą nagrodę otrzymała praca Erny Schönmarm, nauczycielki z miejscowości Bad Doberan. Praca ta została obecnie wydrukowana w tygodniku kulturalno-społecznym „Sonntag“.

Erna Schönmarm opisuje jeden z wieczorów, regularnie urządzanych w Bad Doberan, na którym zebrała się grupa kobiet należących do Związku Kobiet niemieckich. Wieczory te poświęcane są dyskusjom nad różnymi książkami. Tym razem nauczycielka przyniosła „Pamiętkę z Celulozy” Igora Neverlego. Nie czytała jej zebranym, lecz po prostu opowiedziała o losach bohaterów powieści. Słuchaczki prosiły przedtem, żeby lektorka przyniosła jakąś ciekawą książkę, ale — jak mówiły — „coś bez polityki, tylko tak, od serca”. „Pamiętkę z Celulozy” spełniała to życzenie: była bardzo „od serca”, a jednak jest przecież książką na wskroś polityczną.

Zawzięta się długa i ciekawa rozmowa. Słuchaczki z uznaniem mówiły o książce, która je silnie wzruszyła i bardzo wiele im przypomniała. Porównywały one swoje własne życie i losy swych rodzin z losami Madzi i Szczesnego, z życiem jego ojca i siostr. Rozmowa jednak nie ograniczyła się wyłącznie do książki. Stopniowo przeszła ona na sprawy stosunków między sąsiednimi krajami, na sprawę granicy na Odrze i Nysie. I wówczas jedna z uczestniczek wieczoru powiedziała:

— Wiele Niemców może odczuwać jeszcze jako bolesną amputację to, że ziemię za Odrą i Nysą do nas nie należą; winne są temu wojna hitlerowska i niemiecka przeszłość. Ale nasze dzieci powinny się uczyć, że ta „amputacja” chroni cały naród przed nowym zakazem krwi.

Wieczór ten — jak pisze Erna Schönmarm — stał się początkiem przyjaźni. Jego uczestniczki postanowiły wysłać listy i upominki matkom i dzieciom robotników pracujących w Fabryce Celulozy im. Marchlewskiego we Włocławku.

Kandydat na nowego premiera Kanady

NOWY JORK (PAP).

W dniu 18 bm. dotychczasowy premier Kanady Saint Laurent złożył oficjalnie dyment swego gabinetu na ręce przedstawiciela królowej Elżbiety w Kanadzie, Massey'a. Na życzenie Massey'a misji utworzenia pierwszego od 22 lat rządu konserwatywnego podjął się przywódca partii konserwatywnej John Diefenbaker, który wyraził jednocześnie zgodę na objęcie funkcji premiera.

Premier Cejlonu

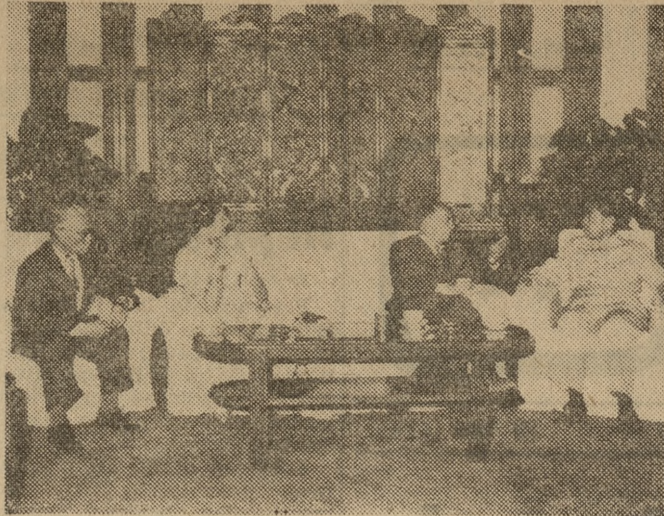
wypowiada się za rozszerzeniem stosunków z Polską

COLOMBO (PAP)

„Polska odgrywa ważną rolę w historii Europy. My, na Cejlonie, żyjemy dla narodu polskiego przyjaźne uczucia i ma nadzieję, iż między naszymi krajami już wkrótce nawiązane zostaną stosunki dyplomatyczne, handlowe i inne“ — oświadczył premier Cejlonu Bandaranaike w krótkiej wypowiedzi udzielonej korespondentowi PAP.

Wypowiedzi tej premier Cejlonu udzielił na konferencji prasowej, która odbyła się w Colombo w poniedziałek.

Podczas konferencji dziennikarze zagraniczni, którzy przebywają obecnie w stolicy



Premier ChRL przyjął byłego premiera Francji, Edgara Faure. Na zdjęciu (od lewej): Czang Hsi-dzo — przewodniczący Instytutu Spraw Zagranicznych, pani Faure, Edgar Faure i Czou En-lai.

CAF

W Chinach nieobowiązkowi muszą odejść

PEKIN (PAP).

Jak podaje agencja Nowych Chin, Rada Państwowa ChRL opublikowała w dniu 17 bm. rozporządzenie o usunięciu ze stanowisk dwóch zastępców przewodniczącego Komitetu Ludowego prowincji Kuangsi-Hao Czong-szi i Tsiój-czou oraz jednego z wyższych urzędników administracji, za niewywiązywanie się ze swoich obowiązków.

Osoby te nie przypilnowały rozdzielania we właściwym czasie artykułów żywnościowych wśród ludności tego rejonu dotkniętej klęską powodzi.



KOPALNIE WĘGLA otrzymały w ostatnim okresie 138 samochodów osobowych z tzw. puli dewizowej, przysługującej kopalniom za ponadplanowe wydobyte węgiel.

ZNANI PISARZE RUMUŃSCY poeta Maria Banus oraz dramaturg Horia Lovinescu przyjechali do Polski. W czasie swego pobytu w Polsce goście rumuńscy zwiedzili nasz kraj oraz nawiązały bezpośrednie kontakty z pisarzami polskimi.

AUTOBUSY POSPIESZNE uruchomila najstarsza w kraju Spółdzielnia Pracy Komunikacyjno-warsztatowa w Lublinie. Trasę długości 125 km autobusy te będą przebywały w czasie o półtoręj godziny krótszym od dotychczas obowiązującego rozkładu jazdy.

18 BM. OPUSCIŁA POLSKĘ 14-osobowa grupa górników angielskich i szkockich, należących do Narodowego Związku Górników (NUMW), która bawiła w naszym kraju na zaproszenie Związku Zawodowego Górników.

SAD WOJEWÓDZKI w Katowicach skazał na karę śmierci ośmiokrotnie przestępcę 24-letniego Wojciecha Zielińskiego, który w grudniu ub. roku, krótko po wyjściu z więzienia, zamordował w celach rabunkowych właściciela sklepu „Podarunek” w Katowicach.

W LASACH województw: krakowskiego, lubelskiego i rzeszowskiego przystąpiono do zbioru żuraw jagód. Tegoroczne zbiory zapowiadają się pomyślnie.



NA POSIEDZENIU stałego komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych postanowiono odznaczyć orderami i medalami różnych stopni 102.531 osób, za wzorową służbę, w okresie walk rewolucyjnych w Chinach.

AMMON HENNACY, współredaktor nowojorskiego dziennika katolickiego — „Catholic Worker” pikietował w poniedziałek pod siedzibą lokalnego urzędu amerykańskiej komisji do spraw energii atomowej w Las Vegas, protestując w ten sposób przeciwko próbom atomowym dokonywanym obecnie przez USA na pustyni Nevada.

RZĄD LUKSEMBURGA po prze prowadzeniu konsultacji z przedstawicielami Belgii i Holandii postanowił złagodzić ograniczenia w handlu z Chińską Republiką Ludową.

JAPONSCY PRZEMYSŁOWCY, którzy przebywali 3 miesiące w ChRL, oświadczyli, że zawarli w tym kraju kontrakty handlowe na sumę około 3.360 tysięcy dolarów.

PREMIER GRECJI Constantine Karamanlis przyjął zaproszenie prezydenta Nassera do złozenia wizyty w Egipcie pod koniec sierpnia br.

PONAD 60 JEDNOSTEK marynarki wojennej NRF rozpoczęło tygodniowe manewry.

SITUACJA WE WŁOSZECH P.E.N. jest nadal groźna. Z powodu ulewnych deszczów, jakie padały tam w ciągu kilku ostatnich dni, wylało wiele rzek. Kilka nacięć miejscowości w dolinie Padu zostało całkowicie odciętych od świata.

DYREKTOR KANAŁU SUESKIEGO Mahmoud Younis udał się do Włoch w celu zawarcia z firmami włoskimi umów na zakup nowych urządzeń dla Kanału.

Inicjatywa nadziei

Zwięzła, trzypunktowa propozycja radziecka w sprawie zaprzestania prób z bronią atomową i wodorową, przetłumaczona na język praktycznych rezultatów oznacza bardzo wiele. Gdyby propozycja ta została przyjęta, przez trzy lata nie odbywałyby się eksperymentalne wybuchy, działacze zaczęłyby międzynarodowa komisja kontroli, co stanowiłoby pierwszy krok na drodze uruchomienia międzynarodowego systemu inspekcji i kontroli. Miałoby to duże znaczenie dla odbudowy zaufania w stosunkach między mocarstwami. Przelamany zostałby martwy punkt w rokowaniach rozbrojenia, co pozwoliłoby ludziom jaśniej spojrzeć w przyszłość.

Na temat prób z bronią atomową i wodorową wypowiedzieli się niedawno na łamach francuskiego tygodnika „L'Express” trzej wybitni uczeni: bawiarcy obecnie w Polsce najwyższy komisarz do spraw energii atomowej — Francis Perrin, Louis Bourgnard i Filip Lheritier. Ich zdaniem, jednym z głównych niebezpieczeństw, jakie rodzą eksperymentalne eksplozje, jest oszukiwanie ludzi z myślą o możliwości wojny atomowej, która byłaby największą zbrodnią i katastrofą o nieobliczalnych skutkach. Eksplozje służą doskonałemu straszeniu broni. Podczas gdy wysiłki ludzkie powinny iść w kierunku odwrotnym — eliminowania groźby wojny, w której broń ta znalazłaby zastosowanie.

Radzieckie propozycje idą po tej właśnie linii. Zakładają one początkowo zawieszenie broni na kilkuletni okres, licząc się z realnymi możliwościami. Idzie o to, że ani Stany Zjednoczone, ani Wielka Brytania nie byłyby skłonne do zawarcia porozumienia w tej sprawie na czas nieokreślony. Woląaby nawet go skrócić do jednego roku, ponieważ — jak zdradził to „New York Herald Tribune” — nie przewidują przeprowadzenia poważniejszych doświadczeń w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Również Anglicy po obecnej serii eksperymentalnych eksplozji przerwa je na jakiś czas.

Czy więc można liczyć się z konkretnymi możliwościami jakiegos porozumienia?

Sądząc z oddźwięku jaki znalazła propozycja radziecka w politycznych kołach stolic zachodnich i w prasie światowej, ta nowa inicjatywa była dla wielu polityków zaskoczeniem. Nie sądzili oni, by Zorin wystąpił z nowymi wnioskami, zanim Stassen nie przedłożył Pod-

Opublikowanie lutowego przemówienia Mao Tse-tunga

PEKIN (PAP).

27 lutego br. Mao Tse-tung wygłosił na Najwyższej Konferencji Państwowej przemówienie na temat sprzeczności wewnętrznych w Chinach. Obecnie przemówienie to zostało opublikowane w Pekinie pt. „O właściwym traktowaniu sprzeczności wśród mas ludowych”. Tekst liczy ponad 17 tysięcy słów i jak stwierdza się we wstępie, autor przejrzał tekst przemówienia przed opublikowaniem i dokonał pewnych uzupełnień. Opublikowany tekst przemówienia zawiera następujących 12 rozdziałów:

1. Dwa różne typy sprzeczności.
2. Zdławienie kontrrewolucjonistów.
3. Spółdzielczość rolnicza.
4. Problem przemysłowców i kupców.
5. Problem intelektualistów.
6. Kwestia mniejszości narodowych.
7. Planowanie powszechne, wszechstronne rozważenie i podjęcie właściwych kroków.
8. „Niech rozkwita sto kwiatów i niechaj rywalizuje z sobą sto szkół myśli” i „długotrwałe współistnienie i wzajemny nadzór”.
9. W sprawie zakłóceń wywołanych przez niewielką ilość ludzi.
10. Czy możliwe jest przekształcenie złych rzeczy w dobre.
11. Praktyka oszczędności.
12. Droga Chin do uprzemysłowienia.



CAF

Pierwszy dzień wizyty przyjaźni w NRD

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nej troski są problemy posiadające istotne znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie, umocnienia bezpieczeństwa naszych krajów i ich dalszego pokojowego, socjalistycznego rozwoju. Pomimo niewątpliwych postępów na drodze ku pokojowi i pokojowemu współistnieniu, obu naszym narodom zagraża rosnące niebezpieczeństwo zbrojen atomowych w centrum Europy i wojenne plany kół imperialistycznych i rewizjonistycznych-odwetowych. Kraje nasze łączą jednolita postawa w sprawach umocnienia pokoju. Łączą nas dążenie do zbudowania socjalizmu w naszych krajach.

Wspólne są interesy klasy robotniczej i mas pracujących obu naszych krajów budujących socjalizm, wspólne są interesy wszystkich krajów całego wielkiego obozu socjalizmu, którego zwartość i siła jest siłą każdego z nich

Muzeum Narodowe w Kopenhadze

W tym roku Duńskie Muzeum Narodowe w Kopenhadze obchodzi 150-lecie swego istnienia. Muzeum to należy do ciekawszych w świecie, szczególnie jeżeli chodzi o zbiory etnograficzne i archeologiczne. Na zdjęciu: „Stoneczny wóz”, symbolizujący — według ówczesnych wierzeń — ruch słońca. Wykonany przez artystę duńskiego około 1000 lat temu z brązu i ozdobiony płytkami ze złota.

z osobna. Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, że między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną ukształtowały się stosunki oparte na przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Stosunki takie leżą bowiem w interesie obu naszych narodów oraz w interesie pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Doświadczenia historii wskazują dobitnie, że stosunki między narodem polskim a narodem niemieckim posiadają niezwykle doniosłe znaczenie dla pokoju w Europie.

Wierzmy głęboko w możliwość trwałego, pokojowego ułożenia stosunków międzynarodowych, celowość wszelkiej współpracy między wszystkimi państwami niezależnie od ich ustroju. Jesteśmy też przekonani, że postępy w tej dziedzinie mieć będą duże znaczenie dla waszej walki o przyszłość Niemiec. Polska Rzeczypospolita Ludowa uważa za jedną z podstawowych zasad swej polityki stałe rozwijanie przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, przyjaźni, która jest wielkim osiągnięciem obu naszych krajów.

Pragniemy też dobrych stosunków z całym narodem niemieckim, pragniemy, aby nasza granica na Odrze i Nysie ludzkiej nigdy nie dzieliła, a zawsze łączyła w pokój i przyjaźni naród polski i cały naród niemiecki. Radzi też jesteśmy, że w Niemieckiej Republice Federalnej — pomimo odmiennej polityki kół rządowych — za pokojową drogą rozwoju Niemiec, za dobrymi stosunkami z Polską i innymi sąsiadami Niemiec, wypowiadają się poważnie i stale rosnące siły polityczne, a zwłaszcza siły polityczne klasy robotniczej.

Wspólne cele i wspólne interesy łączą oba nasze kraje, obie nasze partie. Wierzmy, że duch naszych rozmów i ich wyniki odpowiadać będą wspólnocie naszych interesów w sprawach najważniejszych dla pokoju i socjalizmu.

Przemówienie Władysława Gomułki zostało serdecznie przyjęte przez tłumy mieszkańców Berlina, zebrane na pobliskim placu. Następnie Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz przeszli przed kompanią honorową.

Obaj przewodniczący naszej delegacji wraz z gospodarzami niemieckimi wsiadają do otwartych samochodów i jadą do Niederschönhausen, gdzie zamieszkają na czas pobytu w NRD.

O godzinie 12.30 w sali obrad gmachu Rady Ministrów NRD rozpoczęły się rozmowy między rządami PRL i NRD.

Na krótko przed rozpoczęciem obrad dziennikarze i fotoreporterzy obejrżeli salę.

Jak się dowiadujemy, rozmowy dotyczyły przede wszystkim współpracy gospodarczej między obu krajami.

Wizyta delegacji polskiej w NRD ma trwać 3 dni.

Zawistni rywale zamordowali

szczęśliwego narzeczonego

RZESZÓW (PAP)

Tragicznie skończyła się dla 27-letniego Jana Kawy z Różanki, pow. Strzyżów, ostatnia wizyta u narzeczonej. Kiedy ok. godz. 23 J. Kawa wyszedł od narzeczonej, napadli nań dwaj zawistni, a mniej szczęśliwi rywale — Alfred Książek i Tadeusz Pas ze wsi Grodzisko.

Wynik bójk, jaka się wywiązała, był tragiczny: Jan Kawa, uderzony kilkakrotnie drągami i kawałkami żelaza w głowę, doznał pęknięcia czaszki i po kilku godzinach zmarł, natomiast obaj napastnicy zostali dotkliwie poranieni nożem przez broniącego się Kawę i w stanie ciężkim przewiezieni do szpitala w Rzeszowie.

MO prowadzi w tej sprawie szczegółowe śledztwo.

Wielkie i małe kłopoty szkolnictwa wyższego

Wywiad API z ministrem St. Ziolkowskim

Ostatnio coraz częściej mówi się o pewnej nadprodukcji inteligencji. Czy jest to wynik złego gospodarowania kadrami, czy trudności wynikających ze zbyt wielkich skupisk absolwentów w ośrodkach studenckich? Czy też może przy rozbudowie wyższych uczelni nie wzięto pod uwagę realnych potrzeb naszej gospodarki?

— Oddziałują tu wszystkie zawarte w pytaniu czynniki, jednakże zdecydowała nieumiejętność planowania gospodarczego i nieznanie potrzeb. Przystępując do planu 6-letniego zakładaliśmy — na przykład — budowę szeregu kanałów, regulację rzek itp. Zamierzenia te wymagały kadry specjalistów. Plan nie został zrealizowany — pozostał nadmiar inżynierów budownictwa wodnego.

Czy w tej sytuacji słusznie zniesiono nakazy pracy, dające możliwość planowego rozmieszczenia absolwentów, które przy obecnych trudnościach młodzież chętnie by przyjęła?

— Wysłała specjalna uchwała zobowiązująca Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej do znalezienia pracy absolwentom, którzy przez okres 3 miesięcy po ukończeniu studiów pozostają bez zajęcia. To zabezpieczenie jest zupełnie wystarczające. Zniesienie nakazów pracy usunęło elementy przymusu i pewną nienormalność w stosunkach między pracodawcą, a absolwentem.

Od wyjazdów na prowincję często odradzają absolwentów trudności lokalowe. Czy w tej kwestii przewiduje się jakieś ułatwienia, czy istnieje tu współpraca ministerstw — Szkolnictwa Wyższego oraz Pracy i Opieki Społecznej?

— Jest charakterystyczne, że straszak ten odnosi się tylko do prowincji. Nie wchodzi zaś w rachubę, jeżeli idzie o Warszawę i inne duże miasta. Niemniej jednak, żadne dodatkowe ułatwienia nie są tu przewidywane. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego nie może ponosić odpowiedzialności za zatrudnienie — my dajemy wykształconych ludzi. Jednakże w obecnym trudnym okresie istnieje współpraca wspomnianych ministerstw. Pośrednictwem pracy zajmują się wyższe uczelnie, do których zakłady pracy zgłaszają swoje zapotrzebowania. Uczelnie we własnym zakresie starają się znaleźć zatrudnienie dla swoich absolwentów. Gdy to zawiedzie — obowiązek ten, zgodnie z uchwałą, spada na Min. Pracy i Opieki Społ.

Jak w tej sytuacji (chodzi o nadprodukcję inteligencji) wyglądała przyszłość na wyższe uczelnie? Może Pan Minister będzie uprzejmy poinformować nas, czy przewiduje się likwidację poszczególnych wydziałów?

— Limit przyjęć na nowy rok akademicki zmniejszono o około 25 proc. Oczywiście,

„Biblioteki województwa poznańskiego w latach 1945—1954”

Na półkach księgarskich w Poznaniu ukazała się praca, wydana przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy, Polskich pt.: „Biblioteki Województwa Poznańskiego w latach 1945—1954”.

Jest to praca zbiorowa — której autorami są: Zdzisław Grot, Zofia Kawecka, Józef Kwiatek i Leon Pawlak. Książka ta powstała z inicjatywy grupy bibliotekarzy poznańskich, którzy tego rodzaju pracę pragnęli zamknąć okres pierwszego 10-lecia bibliotekarstwa wielkopolskiego. Obejmuje ona rys historyczny bibliotek wielkopolskich do ostatniej wojny, a następnie omawia działalność wszystkich powojennych bibliotek publicznych, pedagogicznych, szkolnych, naukowych, wyższych uczelni, archiwów i muzeów. (wjc)

Krowy tańczą rock and roll

Dziesiątka nagrodzonych krow, rozpoczęła przy akompaniamencie prętażliwego ryku, wykonywać ruchy przypominające rock and roll — kiedy przewodniczący wystawy mleczarskiej w Nottingham (Anglia środkowa) nacisnął guzik elektrycznej dojkarki, pragnąc w ten sposób zademonstrować zebrałym nowoczesny sposób dojenia. Jak na komendę wszystkie krowy zaczęły się na kołana to znów urosły się i wierzyły, obracając się nerwowo we wszystkie strony. Zachowanie zwierząt mogło się wydawać co najmniej zagadkowe, dopóki jeden z techników — agromomów nie zorientował się, iż na homów nie zorientował się, iż na skutek wady w instalacji elektrycznej krowy zostały porażone 100-woltowym prądem elektrycznym.

roźnie to wygląda na poszczególne wydziały. Np. na fizyce, matematyce i medycynie ilość miejsc pozostaje bez zmian. Lekarzy mamy ciągle za mało i tylko nie wystarczająca liczba profesorów oraz ograniczona pojemność laboratoriów nie pozwala nam zwiększyć przyjęć. Nie istnieje również zjawisko nadprodukcji prawników, choć wiadnie m. in. Wydział Prawny czy zmniejsza przyjęcia o 25 proc. — Wiele stanowisk prawników zajmują ludzie pozbawieni odpowiednich kwalifikacji, których należy przerzucić do innej pracy.

W br. na wszystkich wyższych uczelniach odbędą się egzaminy konkursowe. Na studia zostaną przyjęci tylko ludzie zdolni. W ten sposób unikniemy odpadów już w trakcie samych studiów i oszczędzimy niepotrzebnych wydatków. Aby nie czynić z wykształcenia przywileju inteligencji, tam gdzie kandydaci będą równorzędni — pierwszeństwo otrzyma młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Powiększyliśmy już decyzję w sprawie likwidacji kilku wydziałów. Należy do nich Wydział Dziennikarski, Ekonomiczny, Wydział Zbiorowego w Częstochowie oraz niektóre działy techniczne. Chcielibyśmy, aby dziennikarze posiadali inne wyższe wykształcenie, z którym przychodziliby na jakieś dwuletnie, czy roczne studium.

Już w nadchodzącym roku akademickim powstanie kilka nowych studiów: socjologia w Warszawie, Łodzi, Krakowie i — prawdopodobnie — we Wrocławiu, inżynieria jądrowa w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu. Specjalnie dla zaspokojenia potrzeb Ziemi Zachodniej (głównie Śląska) Uniwersytet Wrocławski otrzyma historię sztuki, a Poznań — etnografię. Przy niektórych wyższych uczelniach powstaną katedry poszczególnych filologii.

Podobno absolwenci niektórych wydziałów nie będą mogli uczęszczać na inne, ponieważ państwo nie może sobie obecnie pozwolić na bezpłatne nauczanie tych, którzy ukończyli już wyższe studia i mogliby pracować. Czy tym ludziom umożliwi się studia zaoczne?

— W odosobnionych wypadkach praktykuje się przyjęcia na studia absolwentów innego wydziału. Nie ma tu jakiegos specjalnego nasilenia. Magister po studiach wyższych nie chce żyć z 400 zł stypendium miesięcznie. Studia zaoczne dla pracujących istnieć będą nadal, choć nie będą dawały stopni naukowych, ponieważ nie można nawet porównywać poziomu studiów zaocznych i stacjonalnych.

Czy nie przewiduje się opracowania jakiegoś regulaminu, określającego, jakie funkcje i stanowiska powinny być zajmowane przez ludzi posiadających wyższe wykształcenie? Rozwiązałoby to z jednej strony problem pracy absolwentów, a jednocześnie zaważyłoby się wreszcie nasz „kult niefachowości”.

— Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wystąpiło o ustalenie pragmatyki służbowej wszystkich opartych o wyższe wykształcenie zawodów w Polsce. W stosunku do poszczególnych zawodów — np. pracowników naukowych i nauczycieli — pragmatyka jest już opracowywana; jednakże przy gotowaniu całości jest kwestią jeszcze kilku lat. Uchwała określałaby niezbędne wykształcenie dla poszczególnych zawodów i stanowisk rozwiązań radykalnie wiele problemów.

Jak w najbliższej przyszłości wyglądać będzie zdobywanie stopni naukowych? Czy mógłby Pan Minister powiedzieć, czym kierowano się w br. ogłaszając na wydziałach uniwersyteckich, np. dziennikarstwie, że tytuły magistrów otrzymują tylko ci studenci, których prace magisterskie ocenione zostaną na dobrze i b. dobrze, a prace dostateczne upoważniają jedynie do otrzymania dyplomu ukończenia studiów wyższych.

— Sprawa stopni naukowych dotychczas nie jest jasna. Obecne dyskusje dotyczą wyższych stopni naukowych i już dziś mogą powiedzieć, że pracownicy naukowcy, po uzyskaniu stopnia magistra, będą musieli zrobić doktorat i habilitację (dotychczas po magisterium tylko jeden stopień). To zaostriży selekcję i podnieśli kwalifikacje naszych naukowców.

Sprawa podziału szkół na akademickie (nadające tytuły magistrów, inż.-mgr.) i wyższe zawodowe nie jest jeszcze ustalona. Prawdopodobnie na studiach technicznych będzie możliwość uzyskania w krótszym czasie dyplomów zawodowych, a tylko część techników będzie kończyła pełne studia inżyniera — magistra.

Chciałbym podkreślić, że jedynym dyplomem, jaki obecnie otrzymują absolwenci wydziałów uniwersyteckich, jest stopień magistra. Nic mi nie jest wiadomo o przyznawaniu tytułów magisterskich zależnie od stopni uzyskanych z prac magisterskich. O nie przyznawaniu magisterium może zdecydować oczywiście tylko ocena niedostateczna. Przyznawanie stopni na innych zasadach byłoby łamaniem praworządności.

Wywiad przeprowadziła Krystyna SZELESTOWSKA



KATASTROFALNE POWODZIE W ALPACH
Mały potok szwajcarski — Taesch zamienił się w groźną rzekę, która spowodowała wiele szkód w dolinie Zermatt. Na zdjęciu: mieszkańcy wioski Taesch budują tamę.
Fot. — CAE

Międzynarodowe rozmówki »ligawek« czyli między nami kobietami z okazji... Targów

Z początku było trochę sztywnawo. Patrzyliśmy na siebie z konwencjonalnym uśmiechem, w myślach oceniając wzajemnie swoją garderobę, klipsy, bucki, torby. Po chwili, kiedy okazało się, że niektóre z nas znają język francuski czy angielski — pogawędka potoczyła się wartko. Pod koniec spotkania nikt by już nie rozróżnił kto tu jest gościem, a kto gospodarzem. W przelotnej sali Klubu Racjonalizacji i Techniki zrobiło się gwarno jak w ulu. To z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet spotkały się tu przedstawicielki pań domu Poznania z reprezentantkami stoisk z przyborami gospodarstwa domowego Belgii i Ameryki. Obydwie reprezentantki, mimo że okazywano im względy należne gościom — musiały odpowiadać na dziesiątki pytań, zadawanych przez ciekawe poznanianki.

W Belgii — jak informowała pani Freud — kobiety również w dużej części pracują zawodowo. Stąd wynika potrzeba usprawnienia zajęć domowych. Nie ma tam Instytutu Gospodarstwa Domowego, ani organizacji typu Ligi Kobiet. Istnieje... czynnik ekonomiczny, tj. silna konkurencja w zdobywaniu rynku. Zaczęto wytwarzać aparaty i przedmioty, które znalazły wielu nabywców. Te aparaty i aparatki nie są wcale tanie — toteż nie zdziwiłyśmy się — kiedy pani Freud powiedziała, że kobieta w Belgii idzie chętnie do pracy zawodowej, gdyż może sobie wtedy pozwolić na luksus nabywania... własnej pralki, zmywaczki, różnych garnków elektrycznych, ładnego telewizora itp. Przeciętna pensja robotnika wynosi w Belgii około 4 do 5 tys. franków, kilogram masła

kosztuje 90 franków, para pończoch od 90 do 120 franków — a np. nowy model żelazka do prasowania, regulujący ciepło w/g jakości prasowanego materiału — 570 franków.

Garnek elektryczny do smażenia frytek (ulubiony sposób podawania ziemniaków na Zachodzie) kosztuje 785 franków. Garnek ten wystawia na naszych Targach belgijska firma „Nova”. Można w nim piec również paczki, faworki, kurczęta itp. Piecze się na powszechnie tam stosowanej oliwie z dodatkiem smalcu.

Ciekawym aparatem, prezentowanym również na Targach jest mała maszynka elektryczna do tostowania czyli wysuszania pieczywa. Robi się na niej sucharki, grzan-

ki lub przygotowuje tostowany chleb, przypominający nasze popularne „biedne ryce-rze”.

Pani Simpson, reprezentantka stoisk amerykańskich, mówiąc o standardzie życia, zwracała uwagę na konieczność wprowadzenia tam pewnych udogodnień w organizacji życia, wypływających z samego tempa życia i wysokiej ceny na ludzki czas. Powszechnym udogodnieniem w domach amerykańskich jest bieżąca gorąca woda i elektryczny odkurzacz. Pralki posiada 2/3 rodzin. Natomiast zmywaczki elektryczne są rzadkim zjawiskiem i opłacają się tylko w licznych rodzinach. Ich koszt wynosi 250 dolarów. Przeciętny zarobek pracowników umysłowych — w/g oceny p. Simpson wynosi 450 dolarów miesięcznie.

Pani Simpson chwaliła bardzo półfabrykaty amerykańskie, pozwalające kobietom przyrządzić szybko niektóre posiłki. Mówiąc o sobie zaznaczyła, że posiada 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką. Pracuje 7 do 8 godzin dziennie, 2 godziny dzień nie poświęca na przyrządzanie posiłków, 20 minut na sprzątanie mieszkania. Resztę czasu zostaje jej na rozrywki i wypoczynek. Raz na miesiąc przychodzi posługaczka zrobić generalny porządek w mieszkaniu. Pomoc domową posiadają w Ameryce tylko bardzo bogate rodziny.

Wspominając o nowoczesnym wyposażeniu mieszkań, pani Simpson zaznaczyła, że dotyczy ono nowych domów. W starych gotuje się i opala często gazem, a są domy, gdzie opala się ropą. Nowy, nowoczesny dom jednorodzinny — prezentowany na Targach kosztuje 25 tysięcy dolarów bez placu i urządzenia. Można go spisać przez 40 lat, ale niedotrzymanie terminu płatności raty grozi utratą całej wpłaconej gotówki.

Spotkanie z reprezentantkami krajów zachodnich, a szczególnie USA, rozwiła dużo mitów krążących u nas o tych państwach. Dobrobyt osiągnięto tam przez dużą oszczędność i pracowitość społeczeństwa.

A więc przyszłość przed nami — powiedziałyśmy sobie na zakończenie miłego wieczoru.

ZOFIA

Skutek lekkomyślności Straszliwy pożar na Lubelszczyźnie

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych we wsi Karczmiska pow. Opole miał miejsce olbrzymi pożar — jeden z największych w ciągu ostatnich lat na Lubelszczyźnie. Pastwą płomieni padło 188 budynków, w tym 60 domów mieszkalnych, 58 stodoł, 60 budynków gospodarczych. Zginęła także poważna ilość inwentarza, zboża i narzędzi rolniczych. W czasie pożaru 23 osoby uległy poparzeniu. Jedną z nich w wyniku poparzeń zmarła.

Jak ustaliło wstępne dochodzenie przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przez pozostawionego bez opieki 4-letniego Kazimierza Nowaczka.

Akcja ratownicza, w której brały udział 4 strażne zawodowe i 24 ochotnicze była bardzo utrudniona z powodu braku wody. Po zainstalowaniu bowiem pomp motorowych w przepływającym przez wieś strumyku, woda szybko się wyczerpała i trzeba ją było dowozić z odległości 14 km.

Na miejsce pożaru udała się specjalna ekipa Prez. WRN, która udzielił pogorzelcom pomocy w postaci żywności, ubrań i zapomóg pieniężnych. (PAP)

Współcześni stolarze ustępują rzemieślnikom z XVIII w.

Do najciekawszych zabytków architektonicznych budownictwa drewnianego na Dolnym Śląsku zalicza się ewangelicki kościół w Świdnicy. Obiekt ten został zbudowany w połowie XVIII wieku, gdy obowiązywały wymierzone przeciwko reformatorem religijnym zakazy zabraniające im wznoszenia kościołów murowanych i używania do budowy żelaza. Kościół ten o kubaturze ok. 80 tysięcy metrów sześciennych został zbudowany z drewna, bez użycia gwoździ. Potężne konstrukcje tego obiektu łączone wyłącznie drewnianymi kołkami, są świadectwem wielkiego kunsztu jego budowniczych.

Ten rzadki zabytek poddany był ostatnio zabiegom konserwatorskim, które objęły m. in. wzmocnienie więźby dachowej. Współcześni rzemieślnicy przeprowadzający te prace nie dorównują jednak widocznym swoim poprzednikom z XVIII wieku, albo nie dysponują taką jak oni ilością czasu, gdyż w czasie prac konserwatorskich używają gwoździ. (PAP)

Uii, jak gorąco!

Jak donoszą korespondenci zagraniczni, w Europie i w Stanach Zjednoczonych zapanowały wielkie upały jak na tą porę roku. W dniu wczorajszym w Berlinie termometry zanotowały temperaturę 32 stopnie C w cieniu. Jest to najwyższa temperatura jaką wskazywały termometry w tym miesiącu w miesiącu czerwcu w ciągu ostatnich 10 lat. Jedynie w 1947 roku obserwatorium meteorologiczne w Poczdamie zanotowało w czerwcu temperaturę 35 stopni C.

W Nowym Jorku podano, iż na skutek fali upałów i deszczów, jakie nawiedziły ostatnio USA zginęło 220 osób. W ciągu ostatnich 4 dni ludzie ci utopili się, bądź zmarli od porażenia słonecznego.

Panująca już od kilku dni gorączka w okolicach Los Angeles (w dzień temperatura przekracza 40 stopni C) spowodowała wiele wypadków pożarów lasu. Donoszą również o paleniu się preri w niektórych rejonach Kalifornii. (PAP)



Gdańsk, to skarbnica zabytkowej architektury, z której stale korzystają studenci wyższych uczelni trójmiejskich. Oto studentka Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej kopiuje fragmenty architektoniczne zabytkowych budynków.
CAF — fot. Kosycarz

Cynk pod Pustynią Błędowską

Już od dawna na podstawie ukształtowania terenu Pustyni Błędowskiej i jej okolic geologowie przypuszczali, że obfitują one w bogate złoża rud cynkowo-olowiowych. Przeprowadzone ostatnio próbnе wiercenia potwierdziły w pełni te hipotezy — pod pustynią rozciągają się na stosunkowo niedużej głębokości — 120 do 180 metrów — złoża cynku.

Po badaniach wstępnych trwają obecnie prace przygo-

towawcze do rozpoczęcia w lipcu br. wiercenia około 30 otworów, które umożliwią dokładniejsze zbadanie zasięgu złoża i sposobu jego zalegania. Eksploatacja rud cynkowych spod pustyni będzie rozpoczęta w okresie późniejszym, tj. przypuszczalnie wtedy, gdy przemysł węglowy wybierze piaski pustyni do celów podszadki kopalnianej. (PAP)

Szanowny Redaktorze!

Bardzo Pana proszę o umieszczenie w Waszym poczytnym piśmie, którego jestem stałym czytelnikiem, apelu do wszystkich uczestników na MTP oraz ich organizatorów o uszanowanie naszych trawników przed Operą i w parkach, opinii czystego i naprawę porządku miasta jakim jest Poznań. Obserwowałem „tubylców”, którzy patrząc na wylegujących się na trawnikach i moczających nogi w sadzawce przed Operą przyjezdnych, potrząsali z politowaniem głową. Nie wspominałem ile zdjęć i jakie uwagi czynili goście z zagranicy. Naprawdę wielki wstyd.

Uważam, że należałoby zobowiązać organizatorów wycieczek do zaprowadzenia uczestników w ostatecznym razie choćby nad Wartę, gdzie mogliby się umyć.

E. PIASECKI

Choć list tej samej treści zamieściła „Gazeta Poznańska”, „Express” — drukujemy go również, solidaryzując się z poglądami jego autora.

Sensacyjne odkrycie lekarzy wiedeńskich

Zespół lekarzy wiedeńskiej kliniki medycznej dokonał ostatnio sensacyjnego odkrycia. Rozpoznano mianowicie wirus schorzenia serum hepatitis — ostrego zapalenia wątroby. Ostre zapalenie wątroby przenoszone jest bezpośrednio z krwi do krwi za pośrednictwem niedokładnie sterylizowanych igieł od strzykawek, a także przy transfuzjach. Wypadki tej choroby zdarzają się coraz częściej i stanowią obecnie ze względu na długie i uciążliwe leczenie poważny problem dla medycyny. Dotychczas nie znano wirusa tej choroby.

Zespół wiedeński przeprowadził badania nad komórkami wątroby ludzi chorych na serum hepatitis. Każda komórka była badana i fotografowana w powiększeniu 100 tysięcy razy, tak długo, aż wreszcie dostrzeżono odrębne kuleczkowate ciała o przekroju równym pięćsetnej części jednej dziesięciomilionowej milimetra. Ciało te znajdowały się wyłącznie w wątrobach ludzi chorych na serum hepatitis. Mają to być właśnie tak dawno poszukiwane wirusy tej choroby.

Dla czytających

Zawsze był kłopot z odnalezieniem ostatnio czytanej strony książki. Bo i pamięć zawodzi i — wszelkie prowizoryczne zakładki nie zdają egzaminu. Swego czasu cieszyły się powodzeniem zakładki z wtyłkowej artystycznej skóry lub wyszywanego skrawka płótna. Ich wada była taka, że trzeba było ich tyle, ile czytało książkę. A przecież zdarza się, że dobre książki przechodzą przez wiele rąk w domu.

Niedawno pojawiła się w sprzedaży zakładka „Tu”. Składają się na nią: coś w rodzaju spinacza — agrafka, która przymocowuje się do brzegu oprawy książki, i 3 cienkie wstażeczki o różnych kolorach. Prosty to pomysł i bardzo wygodny, na pewno uratuje pogodę w niejednym „zaczytanym” domu od wymysłów: — Znowu zapomniałem moją zakładkę! albo: — Nie zagub mojej strony!

(p)

Uzupełnienie

We wczorajszym numerze „Głosu” w artykule pt.: „Nie zaglądać od tyłu”, jedno ze zdań zostało zniekształcone. Powinno ono brzmieć: „Nie zawsze człowiekowi przyjdzie na myśl taki udowodniony przez światowe statystyki argument, że np. dla porównania: USA eksportują 620 kg stali na 1 mieszkańca rocznie, Francja tylko 235 kg, a Indie — zaledwie 3-8 kg”.

Bez wróżb i... cudów

Nie tylko z powodu Targów Poznańskich prasa nasza jest ostatnio dość poważnie zaopatrzona w liczne cyfry i fakty z życia NRF. Pisze się dużo, żywo komentując przychodzące niewątpliwych sukcesów gospodarczych. Polemizuje się na łamach czasopism i dzienników także na temat pomyłek, popełnionych w przeszłości przez naszych marksistowskich ekonomistów w ocenie struktury gospodarczej państwa niemiecko-zachodniego.

I to wszystko nie z okazji XXVI MTP — choć niewątpliwie i one wpływają na wzrost zainteresowania sprawami tej części narodu niemieckiego, głównie jednak dzieje się tak chyba w wyniku rozbudzenia i zaktywizowania najszerszych mas wokół spraw gospodarczych Polski, wokół naszych własnych zadań. A w końcu także i po to, by „skorygować” w pewnym sensie pojęcie i opinie, jakie wytworzyły się w rezultacie dętych, często nieobiektywnych, oficjalnych trybun wygłaszanych przez wiele lat tyrań w rodzaju: „Inercja gospodarcza kapitalizmu”. Opinie, oczywiście, uproszczone i antynaukowe. Tym bardziej szkodliwe, że w wypadkach do czerpania do kraju wieści o rzeczywistych sukcesach, np.: przemysłu NRF, wieści takie pogłębiały niezrozumienie i niechęć; często rozczarowanie.

Bo jakże to: Niemcy — państwo zwyciężone w ostatniej wojnie, uzyskało warunki tak gwałtownego rozwoju — nie tylko zalecenia ran wojennych? Pytanie częste i nie pozbawione logicznego rozumowania.

Prawda — Niemcy, zostali zwyciężeni militarnie w 1945 roku... Ale Niemcy — to także państwo o wyjątkowych warunkach i uprzywilejowanej sytuacji. Jeśli bowiem nawet wydatki na wojska okupacyjne ciążyły na dochodzie narodowym, to z drugiej strony wyzwolone zostały siły robocze, niezbędne dla odbudowy i rozwoju kraju wolnego od ciężaru utrzymywania własnej armii. Jeśli specyfika NRF — to tego rodzaju, że interesy monopolu USA są zbieżne w wielu wypadkach z interesami wielkiego kapitału niemieckiego — stąd i pomoc gospodarcza i finansowa. A wszystko to w warunkach „zakazu produkcji zbrojeniowej”, obowiązującego zwyciężone państwo niemieckie, tworzyło sytuację, w której można było dopracować się (tak ma być, drogi Czytelniku: dopracować się) koniunktury. Dodajmy od razu, że koniunktura NRF miała w minionych latach charakter wybitnie inwestycyjny. Jeśli bowiem przyjąć rok 1950 za 100, to wzrost produkcji dóbr inwestycyjnych wynosił się cyfrą ponad 140 proc., przemysłu lekkiego — 70 proc., a przemysłu spożywczego — ponad 67 proc.)*.

Koniunktura inwestycyjna objęła nawet i gospodarkę morską, w rezultacie zniesienia od roku 1951 przez zachodnie władze okupacyjne wszelkich ograniczeń w zakresie budownictwa okrętowego, nałożonych na Niemcy, mocą Układu Poczdamskiego. Obecnie NRF zajmuje dziesiąte miejsce w świecie, przy 3,4 mln. BRT. Daje to: oszczędności dewizowe, zabezpieczenie potrzeb przewozowych, zatrudnienie setek tysięcy ludzi.

Wspomnieliśmy jednak o pomocy gospodarczej i finansowej USA. Gdyby ekonomiści niemieccy zechcieli, na serio traktując termin „cud gospodarczy”, uczcił go wzorem starożytnych cesarzy i, bijąc na przykład pamiętkowe medale z napisem — powiedzmy — „Wirtschaftswunder 1951-1956”, to drugą stronę medalu wypadłoby im chyba zaopatrzyć innym napisem: „Czy jesteśmy kolonią?”.

No cóż, każdy medal ma dwie strony. Ale oddajmy głos samemu Niemcom. Ukazujące się w Słeswik-Holsztynie czasopiśmie „Militärpolitisches Forum”, zamieszcza w marcowym numerze artykuł: „Zalew przemysłu niemieckiego przez obcy kapitał”. Czytamy: „Trudno oprzeć się chęci napisania satyry, kiedy zajrzy się za kulisy wielu „niemieckich” przedsiębiorstw i koncernów... Albowiem wiele, aż nazbyt wiele, wielkich towarzystw akcyjnych... z dumą i odwagą używających honorowego tytułu „niemieckie”, jest wszystkim, tylko nie firmami niemieckimi. Stoją one raczej pod znakiem mniej lub bardziej totalnego wtargnięcia do przemysłu niemieckiego kapitału zagranicznego, są one opływające przez zagranicznych, po większej części anglo-amerykańskich akcjonariuszy, posiadających... większość lub też wszystkie akcje. Zamieszczane poniżej zestawienia, które najmniej nie są wyczerpujące i ze względu na brak miejsca zawierają tylko skromny dobór ciekawych przykładów nowoczesnej kolonizacji Niemiec, muszą każde go narodo nastawionego patriotę skłonić do zastanowienia.”

I rzeczywiście, z załączonego wykazu, obejmującego 58 największych przedsiębiorstw niemieckich, wynika, że kolonizacja Niemiec zachodnich posunęła się bardzo daleko. Nie podając w całości zestawienia największych towarzystw o wielomiliardowych kapitałach akcyjnych, przytaczamy tylko niektóre, jak: Opel, Rüsselsheim; opływające przez General Motors Detroit, USA, Phoenix-Rheinrohr AG., Düsseldorf; przez Thyssen Buenos Aires; Deutsche Shell AG; przez Royal Dutch Shell; Esso AG, Hamburg; przez Standard Oil, New York; a także przykłady można by mnożyć — oczywiście, za „Militärpolitisches Forum”. W tym samym artykule tego czasopisma czytamy dalej:

„Jeszcze bardziej niepokojące jest fakt, że lwia część udziału w tej kolonizacji naszego kraju przypada na wielkie międzynarodowe, zainteresowane w zbrojeniach superkoncerny, jak np.: Standard Oil, General Electric i General Motors... Korzystają one z przywilejów z punktu widzenia polityki kapitałowej i podatkowej, i mają ułatwioną drogę do dalszego rozwoju, podczas gdy małym i średnim zakładom zapala się czerwone światło dla powstrzymania i zahamowania ich rozwoju.”

Tyle sami Niemcy. Wspomnieliśmy „czerwone światła” na drodze społeczeństwa niemieckiego — nie mogą chyba budzić entuzjazmu, zwłaszcza że bywają i przerwy w sygnalizacji świetlnej, będące wyrazem woli klasy robotniczej. I o tym, oceniając sukcesy NRF, zapominają nie wolno. Zwróćmy uwagę na fakty — ale sięgnijmy tym razem jeszcze do 7. zeszytu „Wirtschaft und Statistik”. Oto, co znajdujemy w tym bońskim(?) wydawnictwie...

„Jeśli chodzi o dłuższy okres czasu — ceny poszczególnych artykułów zwykłych w okresie od 1948 r. do 1953 r. w następujący sposób: 1 kg chleba — 87,1 proc., 1 kg maki pszennej — 49 proc., 1 kg płatków owsianych — 52,1 proc., 1 kg mięsa wołowego — 81 proc., 1 kg wieprzowiny — 77,4 proc.”

Tu znowu obiektywnie przypomnijmy, że i płace, począwszy od 1950 roku, wzrosły dla robotników o 34 proc. Jednakże, jak wynika z tego samego wydawnictwa w Bonn „Wirtschaft und Statistik” (zeszyt 6 z 1955 r.), koszty utrzymania w latach, tylko od 1950 do 1954, podniosły się o 49 proc.

Z braku miejsca na analizę sytuacji rolnictwa niemiecko-zachodniego ograniczmy się tylko do stwierdzenia faktu, że zadłużenie wsi w latach 1955/56 wzrosło do 6,2 mld. marek, co oznacza praktycznie,

że: 1 ha uprawianej ziemi jest obciążony długami w sumie 451 marek. Przy taktyce „obniżania cen” w sposób dogmatyczny przez rząd — poprzez zmniejszanie cła w imporcie artykułów spożywczych — nie może to nie prowadzić do pogorszenia sytuacji.

Podobnie, gwoździ sprawiedliwości — jak mawiał nieboszczyk Zagłoba — trzeba stwierdzić, że przy znanych i uznawanych osiągnięciach społecznych, wysokiej niezaprzeczalnej kulturze materialnej, są dziedziny życia rażąco kontrastem niewładu. Gdyby nad Menem we Frankfurcie przysłuchać się wypowiedziom mieszkańców przedmieść tego pięknego miasta, poznać by można i taką opinię, że „cud gospodarczy” jakoś omiął szkoły.

Obok bowiem pięknych domów z betonu, stali i szkła pozostają tam stale jeszcze kiepskie szkoły, ciasne i niezdrowe. Szczególnie na peryferiach, i to nie tylko podstawowe, ale i średnie i wyższe. Np. gimnazjum na przedmieściu Frankfurtu n. Menem Schwanheim. — Dziedziniec szkolny jest po prostu podwórkiem gospodarskim, z 12 klas zaledwie 2 izby nadają się do użytkowania, a biblioteczka szkolna mieści się na podwórzu w szopie. Podobnie szkoła na przedmieściu Höchst, Niederwursel, gdzie 170 dzieci korzysta z 3 izb. W Oberad 500 uczniów gnieździ się dosłownie w 7 klasach.

Oto i problemy, które w państwie o tak znacznym rozmachu gospodarczym muszą co najmniej zastanawiać. A sprawa biurokracji, o której również pokrótce — oczywiście nie w celu pocieszenia na szych urzędów i instytucji. Biurokracja zajął się ostatnio zachodnio-niemiecki dziennik „Fuldauer Volkszeitung”, który dochodzi do takich wniosków:

„Niemiecka Republika Federalna zajmuje poczesne miejsce... tak że w biurokracji.”

Ostrożnie biorąc, dziennik naliczył 2,5 mln. wszelkiej maści urzędników. „Prawie co 15 czynny zawodowy mieszkaniec NRF „administruje”.

Przed 25 laty było w Niemczech 6 mln. bezrobotnych i 20 tys. urzędników w biurach pośrednictwa pracy. Dzisiaj NRF liczy 1 mln. zarejestrowanych bezrobotnych i... 40 tys. „opiekujących się” nimi pracowników administracyjnych.

To są dwie strony medalu. Obecnie zaczęła dawać o sobie znać wydatki zbrojeniowe. Spadną niewątpliwie ciężary na barki obywateli Niemieckiej Republiki Federalnej. Ale to już inna sprawa. W horoskopy nie wdajemy się. Za mało konkretnych (tak że i teraz mimo ożywienia kontaktów z Zachodem) dla rozpatrywania perspektyw tak skomplikowanej i różnej od innych krajów kapitalistycznych ekonomii NRF — za mało, by nie łączyło się to z niebezpieczeństwem popadania we wróżby. Wróżyc nie jest naszym celem. Zwróćmy, że w NRF jest naród, który, jak wiele innych, może rozumem i sercem nadać zgodne nie tylko ze swoim interesem kierunku rozwoju.

Historia zna takie przykłady. Henryk HELLER

Mieszanka targowa



Nie potrzeba nawet zaglądać w sprawozdania statystyczne, żeby stwierdzić, że tegoroczne Targi biją rekordy frekwencji. Tak oto wygląda otwarcie bramy. Wycieczki, wycieczki i jeszcze raz wycieczki... Szkoła tylko, że sprawa tych wycieczek nie jest jakoś uregulowana.

Tę oto panią niedyskretny obiektyw przyłapał na czynności, którą można by nazwać: „podkreślaniem” kształtu ust.

A poniżej cała grupa pociękiej, moczającej nogi w targowej sadzawce. Paniom towarzyszy jakiś pan, który nie tylko moczy nogi, lecz także... pierze skarpetki.

Na marginesie dość głośnego już problemu „Targi a moczanie nóg” warto dodać, że organizatorzy Targów liczyli podobno w tym roku na mniejszą niż zwykle frekwencję. Pomylili się na całej linii. Swoją drogą wycieczki targowe organizowane są trochę „na dziko”. Wybiekając przyjeżdżają do Poznania wczesnym rankiem, bez celu chodzą po mieście i kiedy w południe dostaną się na Targi, mają już dość. Czy nie lepiej byłoby skierować uczestników wycieczki przed południem gdzieś do Strzeszyna, Kiekrza czy Kórniku?



Oj, przydałoby się trochę dobrego wychowania! Jak można z obrzydliwej doniczki, pełnej kwiatów, robić śmietnik! I pomyśleć, że tak postępują ludzie dorośli...

NA MTP • NA MTP • NA MTP • NA MTP • NA MTP

„PORZĄDEK”

Było to przedwczoraj. W kawiarni „Parkowa” między bufetem a stolikami, jakiś zalan facet pozostawił zawartość swojego żołądka. Goście i obsługa starannie omijali „skażony teren”. Również po dwu godzinach nikt tej przeszkody (czy tylko?) nie usunął. „Parkowa” jest podobno najlepszą kawiarnią na MTP...

NIE WYTRZYMAŁA

Kilka dni temu zamknięto dla zwiedzających pierwsze piętro pawilonu amerykańskiego. — Przyczyną było podobno obusowanie się piętra... pod ciężarem zwiedzających.

Rozmawiałem niedawno z „fachowcem”, który nie zachwycał się lodówkami, ale samą konstrukcją pawilonu (samoistne prety konstrukcyjne)...

TRAGIKOMEDIA

Funkcjonariusz MO, z którym wdałem się w pogawędkę — opowiadał mi komiczno-tra-

giczny w swej wymowie wy-

padek: Cudzoziemcy popijają piwo. Obserwują ich dwie elegancko ubrane panie.

— To pewnie coca-cola — powiada jedna z nich.

— Albo „Pilsner” — ma wątpliwości druga.

Cudzoziemcy rozumieli po polsku, bo poczęstowali je szklanką napoju. Obie chwaliły potem dobry smak zagranicznego piwa.

Cudzoziemcy uśmiechnęli się porozumiewawczo na te słowa. Kiedy damy odeszły, mój rozmówca zauważył, że cudzoziemcy częstowali je... polskim piwem...

GORĄCO!

Od kilku słonecznych dni zwiększoną frekwencją zwiedzających cieszą się stoiska „pieniorów”. Każdy sznoka na Targach świeżego powietrza i... zimnej wody. Toteż największy tłok panuje przy basenie z polskimi motopompami i przy stoisku... wentylato-

rów. Kiedy obsługa uruchamia

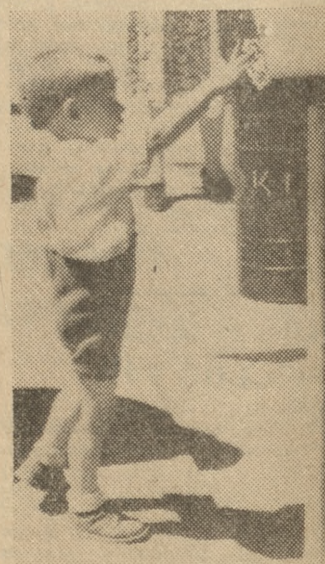
na chwilę obrzydliwie dwumetrowe „wiatraki”, natychmiast syple się w to miejsce gromadka ludzi. Rozpinają wtedy marynarki, koszulki i nadstawiają pierś (oczywiście, męską).

Upał jest rzeczywiście ogromny — wczoraj, po zamknięciu Targów (o g. 19), zanotowaliśmy plus 34 st. C...

EFEKT

Zmęczony upałem usiadłem na ławce w kermasowej alei. Obok rozmawiała starsza para. Niedawno zwiedzała widząc czerstwy sprzęt kuchenny, bo z zachwytem mówili na ten temat. Ale mówił głównie on, o nim tylko potakiwała. Pan był widnie wdowcem, lub mężem pod pantoflem, bo znał się na rzeczy. Rozmowa przeszła wkrótce na menu domowe, wyśtawne dania, konkurs gotowania itp.

Widać temat podniecił ich apetyt. Bo po chwili poszli do baru kermasowego. Na kielbasę z musztardą... (zs)



Czy im nie wstyd? Bierze przykład z małego 3-letniego Leszka, który z trudem może sięgnąć do kosza na odpady (mf)

Fot.:

K. Przychodźki

Zdrada śmieci

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wągrowcu poczyniło starania o likwidację „dzikich wysypisk śmieci”. Urządzono jedno wielkie usypisko przy ulicy Rogozińskiej, oznaczając to miejsce tablicami z napisem: Wyznaczono na

wet obywatela do pilnowania zarządzenia.

Są jednakże woźnicy w Wągrowcu, dla których nie istnieją żadne przepisy. Szczytem bezzwrotności jest wywożenie śmieci do lasu Durowskich w okolicy „polany harcerskiej”. Jeden wóz śmieci pochodzi z ogrodnictwa, na co wskazują odpadki szkła inspektowego, potłuczone doniczki itd. Drugi wóz przywiózł prawdopodobnie woźnica Szpitala Powiatowego, na co wskazują resztki opatrunków gipsowych, butelki po lekach i zniszczony materac.

Zainteresowani woźnicy powinni przyjechać ponownie i wywieźć śmiecie w miejsce od powiedniejsze. Bo Durowo, to nie zapadła wieś, a część obszaru miejskiego!

Uchodzący dotychczas za najładniejszy zakątek Leszna park przy Placu Kościuszki, stracił ostatnio bardzo na swej wartości. Do tej krytycznej oceny przyczyniły się mocno zabrudzone odpadkami dwa stawki, w których poza szlamem, gałęziami i liśćmi można zauważyć również pływające główki salaty.

Ażby przywrócić stan pierwotny Prezydium MRN powinno wydać polecenie oczyszczenia stawków. Nie dowodzi to wcale, że można znowu od nowa zanieczyszczać wodę. (R)

Z Bojanowa

Mieszkańcy Bojanowa domagają się adaptacji szpitalnego budynku przy ul. Drzymały na rzecz służby zdrowia. Jest to dość obszerny, piętrowy dom i mógłby w nim nawet mieszkać lekarz.

Jak na razie, postulat bojanowian nie spełnił się, bo w budynku szpitalnym Technikum Rolnicze od wielu lat okupuje pokoje na internat. Zajmuje ono również budynek starej szkoły podstawowej, o którą zaczyna walczyć nauczycielstwo, gdyż nowy budynek nie pomieści w nowym roku szkolnym wszystkich dzieci. Wprawdzie dyrekcja Technikum stara się od kilkunastu lat o kredyty inwestycyjne na budowę swego internatu, ale decyzje przesuwają się z roku na rok.

W Jutrosinie, w Ośrodku stacjonarnym, na martwym punkcie prac przy instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej. W izbie porodowej nieczynne te urządzenia utrudniają utrzymanie należytej czystości.

Miejska Górka dopiero w przyszłym roku będzie miała w Ośrodku Zdrowia czynne natryski, przedtem trzeba pogłębić studnię i wyremontować przewody. (wt)

Janka Janicka

najlepszą matematyczką w Kępnie

Już od dłuższego czasu uczniowie klas VII-mych szkół podstawowych pow. kępińskiego przygotowują się do zawodów matematycznych organizowanych corocznie przez Wydział Oświaty Prezydium Pow. Rady Narodowej w Kępnie. Stanęło 24 uczniów wytypowanych na kursach szkolnych.

W wyniku ostatniej oceny przez Pow. Komisję Sędziowską I nagrodę, a tym samym miano najlepszego matematyka z zakresu szkoły podstawowej, uzyskała uczennica szkoły podstawowej nr 1 z Kępna — Janina Janicka, II i III nagrodę również uczniowie tej samej szkoły: Bożena Szczepaniak i Jerzy Lamek. Dalsze miejsca zajęli Leszek Gurdek z Bralinia, Bogdan Stankiewicz z Kępna (szkoła nr 2), Bogdan Wójcik z Siemianic, Zofia Kędzierska i Jolanta Miś z Kępna (szkoła nr 1).

Zwycięzcom i uczestnikom wręczono piękne nagrody książkowe.

ZEGARKI słoneczne NA RĘKĘ?

Wystawy w Pile

W Powiatowym Domu Kultury w Pile zorganizowana została wystawa amatorów-plastyków.

Pośród kilkudziesięciu prac wyróżniły się obrazy Polakowskiego i Chwiałka z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile, szkice węglem Orlikowskiej, Trzebiatowskiej, Wróbla i Fechnera z Trzcianki, Wspaniałą rzeźbę za prezentował Kostrzewa z Zawodowej Straży Pożarnej w Pile.

Oprócz miejscowych wystaw amatorskich, czynna była w dniach od 6 — 9 bm. w sali Hotelu Robotniczego wystawa objazdowa („Malarstwo pol-

skie okresu romantyzmu”) Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

W konkurencji chórów artystycznych eliminacji szkolnych w Pile I-sze miejsce uzyskał chór Szkoły Podstawowej nr 1, II-gie chór Szkoły Podst. nr 4. W konkurencji zespołów tanecznych dwa równorzędne pierwsze miejsca przyznano szkołom podstawowym nr 1 i 2.

Włączyli

W Sarbinowie, pow. Gostyni zapanowała radość. Wszyscy — i starzy i młodzi — ucieszyli się, że będą mieli nareszcie większy kontakt ze światem — zo baczą dawno oczekiwane filmy, bowiem włączono ich miejscowość do planu kina objazdowego. Był to rok 1956.

Czekali cierpliwie, kino nie przyjechało.

Thumaczyli sobie, że to jest, szurugi, krótkie dni, po tem, że zima, ciemno i zimno.

Nadejście wiosny — mówili optymiści — na pewno do nas przyjdzie.

Ale kiedy minęła i wiosna, już i oni stracili wszelką nadzieję. Niepotrzebnie więc OZK włączyło Sarbinowo do planu na rok 1956. Trzeba było włączyć dopiero w roku 1970, ale za to przyjechać na pewno.

St. WOJTANEK, Sarbinowo

Podręczniki szkolne

rozprowadza jedynie

»Dom Książki«

W ub. roku rozprowadzaniem podręczników szkolnych zajmowały się dwie instytucje: „Ruch” — na wsi, a w miastach „Dom Książki”. Po smutnych doświadczeniach tej współpracy, w tym roku dystrybutorem został jedynie „Dom Książki”. Podczas gdy w ub. roku sprzedano w naszym województwie podręczników dla szkół ogólnokształcących za 3 mln. zł i dla szkół zawodowych za 800 tys. zł, to w tym roku przewiduje się sprzedaż na sumę 12 mln. złotych. Począwszy od 20 maja powiatowe księgarnie „Domu Książki” rozprowadzają podręczniki dla uczniów szkół wiejskich, głównie poprzez nauczycieli. W miastach powiatowych podręczniki można będzie kupować od 20 bm., a Poznaniu otrzyma je po Targach.

W latach ubiegłych zaopatrzenie w podręczniki nigdy nie było pełne. Obecnie sprawa ta wygląda dużo lepiej. Trudności co prawda będą, ale z dostarczeniem tylko niektórych książek, które z uwagi na zmianę programów zostały wycofane. Druk tych podręczników może się przeciągnąć do września, a nawet października. (M)

Przetargi i licytacje

Poznańskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Poznaniu, ul. Wilkońskich 10 ogłaszają przetarg na wydzierżawienie ręcznej cegielni w Pyszczyku. Oferty prosimy składać w terminie do dnia 24 czerwca 1957 r. O przyjęciu bądź odrzuceniu oferty, informacji będą po tym terminie zawiadomieni pisemnie. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K3681

Pracownicy poszukiwani

Producenta do produkcji lodów oraz 2 pomocników zatrudnimy natychmiast. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr K3684

Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego „Luboń” w Luboniu ogłaszają konkurs na stanowiska: 1. dyrektora zakładu, 2. głównego inżyniera, 3. kierownika sekcji zaopatrzenia. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne wzgl. ekonomiczne, długoletnia praktyka na kierowniczych stanowiskach w ruchu, wymagania znajomość przemysłu spożywczego. Podania wraz z życiorysem należy kierować do Rady Robotniczej ZPP „Luboń” k. Poznania w terminie do dnia 26. 6. br. Rada Robotnicza ZPP „Luboń”. K3687

Praca

2 pracowników poszukuje zaraz Wytwórnia Zabawek. Oferty z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17745g.

Kupno

Ucznia do warsztatu blacharskiego przyjmie zaraz Wilczak, Poznań, Zródlana 12. 17911g

Dnia 19 czerwca 1957 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, szwagier i wujek, śp.

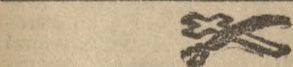
Stefan Jerzyński

b. powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębca.
O bolesnej stracie zawiadamiają żona, córka, syn, synowa i rodzina
Poznań, Szamotuły, Środa, Bydgoszcz. 17947g

Dnia 17 czerwca 1957 zginął śmiercią tragiczną mój najdroższy, jedyny syn, nasz ukochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 26, śp.

inż. Zbigniew Płocieniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 18 z kościoła Szpitala Miejskiego nr 2 w Lesznie, ul. Wałowa 3.
O bolesnej stracie zawiadamiają pozostali w bólu matka, siostry, szwagier i rodzina
Leszno, Bolesława Chrobrego 45. 17953g



Dnia 18 czerwca 1957 zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 83, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z Szymkowiaków

Katarzyna Jankowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11.20 z kaplicy na cmentarzu jeżyckim.
W głębokim smutku pogrążona rodzina
Poznań, Chelmińska 4 m. 1. 17948g



Dnia 18 czerwca 1957 zmarła moja żona, śp.

Zofia Kordowska (Wierzejska)

aktorka scen polskich, Mąż
17900g

W dniu 18 czerwca 1957 r. zmarła nieoczekiwanie nasza długoletnia, zasłużona aktorka sceny polskiej, śp.

Zofia Kordowska-Wierzejska

odznaczona złotym krzyżem zasługi i medalem 10-lecia Polski Ludowej.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY
PAŃSTWOWYCH TEATRÓW DRAMATYCZNYCH
W POZNANIU

Dnia 18 czerwca 1957 r. zmarła

Zofia Wierzejska

znakomita aktorka scen polskich
odznaczona złotym krzyżem zasługi i medalem X-lecia.
O tej bolesnej stracie zawiadamia
ZWIAZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH
W POZNANIU
K3689

Dnia 18 czerwca 1957 zasnął w Bogu, w wieku lat 65, mój najdroższy mąż, nasz ukochany wujek, śp.

Marcin Gaweł

Pogrzeb odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona żona i rodzina
Poznań, ul. Matejki 7 m. 15. 17923g

Dnia 18 czerwca 1957 r. zmarł nasz długoletni pracownik, zasłużony racjonalizator produkcji, śp.

Marcin Gaweł

odznaczony brązowym krzyżem zasługi.
W Zmarłym straciłmy szczerego i cenionego pracownika i kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Rada Zakładowa Załoga Dyrekcja
Poznańskiej Wytwórni Papierosów w Poznaniu
K3693

Dnia 18 czerwca 1957 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, śp.

Maria Schmidt

nasz długoletni pracownik księgarski.
W Zmarłej straciłmy zastępcę i gorliwego pracownika oraz życzliwą koleżankę.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

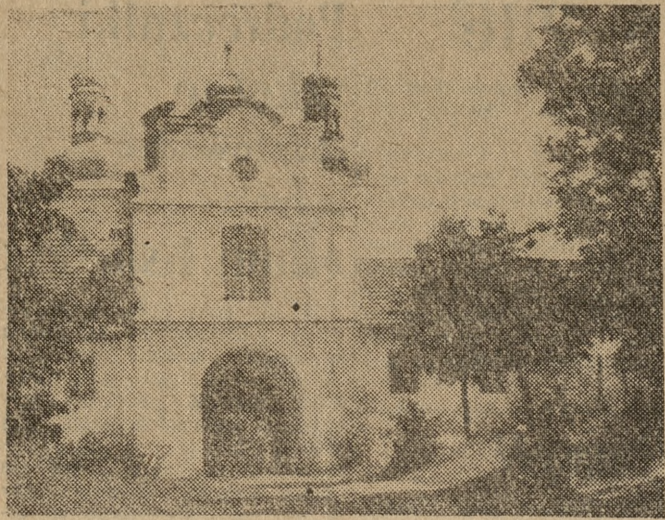
P. P. „Dom Książki”
Współpracownicy Dyrekcja

Dnia 18 czerwca 1957 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana i najdroższa matka, teściowa, babcia i ciocia, śp.

Helena Mindykowska

przeżywszy lat 88.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni córka, syn, synowa, wnuki i rodzina
Poznań, Marcełińska 36a m. 7. 17916g

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K14



Stary klasztor w Bienieszewie ukryty w ciemnym lesie.
Fot.: Z. Pęchowski

Zaproszenie na jeziora kujawskie

A czy znasz urok jezior kujawskich? Czy znasz „ten poszum fal nieustanny, co swoją pozbawioną słów pieśnią więziły moją duszę młodą?” jak mówi Jan Kaspro-wicz. Nadarza się wyjątkowa okazja poznać ten piękny zakątek kraju, zakosztować życia biwakowego, natychmiast się świeżego powietrza przepojonego zapachem lasów i pól.

Zarząd Okręgu PTTK w Poznaniu organizuje w tym roku cztery turnusy czasów jakakowych na trasie Konin — Kruszwica i z powrotem. Oto kilka słów na temat tej trasy.

Start odbywa się w Koninie, w mieście, w którym znajduje się słynny słup kamienny z roku 1151. Jest tu także gotycki kościół z XIV w., klasycystyczny ratusz, szereg zabudowań kamieniczkowych. Oddział PTTK prowadzi tu muzeum regionalne, którego zbiory warto zobaczyć. A oto nowo wybudowana przystań wodna PTTK.

Płyniemy 4 km w górę Warty. Po drodze mijamy wyjątkowe miejsce na Warcie. Koło wsi Glinka, Warta podchodzi pod sam brzeg pradolin. Tworzy się tu urwisko około dwudziestometrowej wysokości spadające prawie pionowo tuż przy głównym nurcie rzeki. Gdyby nie pobliskie pola i łąki, mielibyśmy wrażenie, że jesteśmy w górach.

Wpływamy na Kanał Morzysławski. Po dwóch służownikach dobiegamy do jeziora Slesisńskiego, w pięknym lesie rozbijamy biwak. Następnego dnia wycieczka dopływa wodą do barokowego klasztoru kamedułów w Bienieszewie, zwiedzimy ruiny zamku i gotycki kościół w Gosławicach. Tu bardzo ciekawe rozwiązanie architektoniczne sklepienia wspartego na jednej centralnej kolumnie. Gosławice to centrum przemysłu energetycznego. Buduje się tu największą w Polsce elektrownię, opalana wyłącznie węglem brunatnym. Spalanie będzie dziennie 3 tys. ton pod kotłami. Zasoby miejscowe wystarczą mimo to na 70 lat. Obecnie pobiemy elektrownię, a przy okazji, kto ma ochotę, zje obiad w miejscowej stołówce.

Dalej trasa wiedzie jeziorami o wysokich brzegach porośniętymi lasem. Mijamy wyspę Klare, Mikorzyn, Wasosze. W Siesinie zobaczymy jedyny w Polsce łuk triumfalny zbudowany w roku 1811 na cześć Napoleona. Za Siesinem, w najpiękniejszej części trasy, robimy sobie dzień przerwy.

Następny etap wiedzie nas przez dwie służby do Gopla. W Łuszczewie znajdziemy zabawkowy dwór Łuszczewskich, z którego wywodzi się autorka „Panienki z okienka” — Deotyma. Następny etap Gopla do Kruszwicy. Jezioro to Długosz nazywał Morzem Połańskim. Kruszwica słynie z Mysiej Wierzy, katedry, tudzież z win. Stąd zrobimy jednodniową wycieczkę przez Małe Gopla na jezioro Szarlej. Za Długosza, gdy poziom wód był wyższy, nie stanowiło ono oddzielnego jeziora, Gopla sięgała pod gród Szarlej. Trzeba wiedzieć resztki tego grodu zachowanego z wysokimi wałami i głębokimi fosami. Gdybyśmy popłynęli dalej Notecią do Mątewu, można by zobaczyć dom rodzinny Kasprowicza w Szymborzu.

W powrotnej drodze z Kruszwicy do Konina zobaczymy opuszczoną przez turystów zachodnią odnogę Gopla z wyspą Potrzymiotek, mającą kilometr średnicy. Jest tu rezerwat przyrody z olbrzymią ilością płacwa wodnego. Przewidziana jest także jednodniowa wycieczka na Jezioro Licheńskie, stanowiące sześciokilometrową odnogę wschodnią Jeziora Patnowskiego.

Po czternastu dniach wra-

Tłuszcz - chleb - wódka

W tym roku mieszkańcy naszego województwa (z wyjątkiem m. Poznania) skonsumowali prawie o 20 proc. tłuszczów więcej w I kwartale niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Samego masła zjedliśmy o 408 ton więcej, co czyni wzrost o 110 procent. Za to znacznie mniejsze było spożycie tłuszczów roślinnych. Ma to swoje uzasadnienie w zbyt jeszcze wysokiej cenie w porównaniu z masłem oraz niechęcią naszych gospodyń do korzystania z margaryny, cerasu i olejów. Sądzić należy, że nowa margaryna mleczna, mająca powszechne zastosowanie w takich krajach jak Holandia, znajdzie i u nas znacznie więcej zwolenników.

Niepokoić może zjawisko mniejszego zapotrzebowania na smalec, którym sklepy i magazyny są przepełnione. Czyżby ludzie nie wiedzieli, że smalec ma większą kaloryczność niż masło i jest odporny na upały?

Jeśli chodzi o mięso, to w porównaniu z pierwszym kwartałem ub. roku spożyto go w tym roku o 3.040 ton więcej. Wzrost ten wynika m. in. z tego, że chłopcy wolą sprządać żywca i kupować gotowe wyroby mięsne. W dużych miastach spożywamy równe ilości mięsa i wędlin. Natomiast w miasteczkach — o 10 proc. więcej wędlin. Jednakże to zwiększone zapotrzebowanie na wędliny nie jest w pełni zaspokajane ze względu na nieusprawiedliwiony zresztą brak jeli.

W porównywanym okresie również zjedliśmy mniej o 3.026 ton chleba; chłopcy korzystają obecnie więcej z własnego wypieku.

Za to wódek gatunkowych mieszkańców naszego województwa wypili o 69 tys. l. więcej, czystych — o 117 tys. l. wina — o 489 tys. litrów więcej. Trzeba tu jeszcze dodać, że już w ub. roku w porównaniu z rokiem 1955 spożycie alkoholu wzrosło o 15 proc.

Z tego wniosek, że dotychczasowe formy walki z alkoholizmem nie zdają egzaminu. Dochodzi już bowiem do tego, że (mimo wyjątkowo sprawnego zaopatrzenia w tej dziedzinie handlu) w niektórych restauracjach i gospodach zaczyna brakować wódki...

(mk)

Pocztówka z Poznania

Nie, dziś nie idę ani na Targi ani na miasto. Za wielki upał. Chyba wejdę do wanny z chłodną wodą. Przez okno widzę przechodzące gromady wycieczkowiczów, zmarnowanych gorączką. Najbardziej mi żal dzieci ze szkół podstawowych. Upieką się w ciepłych ubraniach. Czy nie lepiej szkołom urządzić wycieczki w okresie chłodniejszym i nietargowym, kiedy młodzież mogłaby oglądać spokojnie piękno naszej wojewódzkiej stolicy, a za to ostatecznie dni szkolne spędzić na tradycyjnych majówkach w uroczych zakątkach leśnych?

A jeśli już koniecznie ma być Poznań — to ubierzcie dzieci lepiej, bo jak zwykle koło św. Jana noc są ciepła, a dni... piekielne.

Uff, jak gorąco! Zapijam się wodą z kwasem cytrynowym.

J. P.

20 ofiar kąpeli Bijemy na alarm!

Z Woj. Komendy MO otrzymaliśmy alarmujący meldunek: od 1—17 bm. podczas kąpeli utonęło 20 osób.

Jest to zatrważający bilans, który powinien wreszcie przemówić do rozsądku wszystkim lekkomyślnie zających kąpiele w niedozwolonych miejscach. Bardzo dużo zależy również od rodziców. Dotychczas wielu z nich pozostawia dzieciom zbyt dużą swobodę i nie przestrzega o tragicznych skutkach kąpeli w gliniakach, głębokich rzekach — słowem tam, gdzie grozi utrata życia.

Zdajemy sobie sprawę, że nie można marzyć o całkowitym wyeliminowaniu tego rodzaju wypadków, jednak nie ulega chyba wątpliwości, że ostrożność i zwiększenie

Napad na funkcjonariusza MO

Na zabawie tanecznej w Raszkach (pow. Krotoszyński) czterech miejscowych chuliganów dokonało napadu na sierżanta MO — Józefa Węka. Milicjanta dotkliwie pobito.

Prokurator powiatowy w Krotoszynie zastosował areszt wobec pojeźdźców: Jana Szlachty, Stanisława Jagodzińskiego, Stefana Sikory i Mieczysława Poczty. (ak)



Poznańscy akademicy na mistrzostwach Polski I.a.

Coroczne lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, mające wyłonić zwycięzców, którzy uzyskają prawo startu na akademickich mistrzostwach świata w Paryżu — są generalnym przeglądem młodzieży akademickiej, przodującej w tej dyscyplinie sportu w kraju.

Najwięcej zawodników do mistrzostw zgłosiła Warszawa — 70, następnie Poznań — 50, Kraków — 34, Wrocław — 29, Gdańsk — 28 itd.

Walka o drużynowe zwycięstwo rozegra się niewątpliwie pomiędzy akademikami: Warszawy, Poznania i Krakowa, jakkolwiek od wyników pozostałych okręgów zależy ostateczna klasyfikacja w tabeli.

Silne punkty Poznania stanowią będą m. in.: Ciastowska, Skupny, (x)

Szalcówna — rekordzistką Polski

W zawodach międzynarodowych — które odbyły się w Warszawie z okazji 35-lecia Polskiego Związku Pływackiego, reprezentantka Poznania — Szalcówna (Olimpia) ustanowiła rekord Polski w wyścigu 400 m st. dow. kobiet wynikiem 5.29,7. (x)

Krytycy i fakty

Ostatnio odbyło się w Kępnie spotkanie działaczy sportowych Klubu Kolejowego z kibicami miasta Kępna. Dyskusja w czasie spotkania była bardzo ożywiona. Dyskutowano o jednym z faktów, że poziom piłki nożnej obniżył się w Kępnie bardzo mocno. Przy czym tego jest mało zainteresowanie meczami, brak finansów oraz rozpisywanie zawodników przez kibiców. Zdawało się, iż wszyscy zebrani pragną, aby w nowych władzach „Kolejarza” zasiadli najlepsi i aby piłka nożna w Kępnie była na wyższym poziomie. Kiedy jednak przyszło do wyboru kierownika sekcji — sala opustoszała, a pozostali tylko ci, którzy od dawna całym sercem związani są ze sportem.

Koło „Kaliszan” w Warszawie

W Warszawie odbyło się niedawno zebranie kaliszczan, mieszkających stale w stolicy. Przybyło na nie 47 osób. Przewodniczył były minister Stefan Dybowski. W spotkaniu tym wziął udział również przedstawiciel miejscowego „Ziemia Kaliska” prof. Józef Korcala. Zebrani postanowili powołać koło „Kaliszan”, którego celem byłoby przede wszystkim pomoc w zorganizowaniu obchodu 1800-lecia Kalisza, pomoc przy przeprowadzeniu drugiego powojennego zjazdu wychowanków Liceum Asnyka, który odbędzie się 7 i 8 września oraz zebrania towarzyskie. (ww)

dozoru nad dziećmi mogłyby wpłynąć na poprawę sytuacji. Wydaje się również, że największy czas, aby w szkołach oraz takich organizacjach jak ZHP i Ludowe Zespoły Sportowe rozpocząć masową naukę pływania. Stanowczo zbyt wielu jest takich, którzy nie umieją pływać, a mimo to nie stronią od wody. Lekkomysłowość, brak opieki nad dziećmi, nieumiejętność pływania, brak kąpielisk, niezabezpieczanie w sposób właściwy zbiorników wodnych, — oto czynniki sprzyjające tego rodzaju wypadkom. (ak)

Woda przyjemna i zdradliwa

W minioną niedzielę dwaj 16-letni chłopcy Henryk Jeruzal i Kaczmarek z Międzylesia zażywali kąpeli w jeziorze pod Stepuchowem. Nie umiejąc pływać, korzystali z detki samochodowej. W pewnym momencie Henryk Jeruzal baraszkując, puścił detkę i poszedł na dno. Pomoc przypatrujących się osób starszych nie odniosła żadnego skutku.

Jest to pierwsza w tym roku ofiara kąpeli w powiecie wągrowskim. (Kdw)

Wachowski, Peters, Jerzy, Mroczkowski, Paszkiewicz i inni. Reprezentantom Poznania towarzyszyć będą w mistrzostwach znani trenerzy: Hofmann, Schmidt, Stawczyk i Michalski. (x)

Z notesem po Wielkopolsce

W Krzyżownikach pod Poznaniem motorowy LPZ zorganizowali uniwersalny raid kwalifikacyjny. Raid odbył się w terenie, a próba szybkości na szosie. Z 36 kierowców tylko 16 ukończyło konkurencję. W kat. do 125 cm wygrał Kwintal (Pita) przed Józefowiczem (Poznań) w kat. do 250 cm — Przychocki przed Szyszką — obaj z Poznania oraz w kat. 350 cm — Adamek (Poznań) przed Marciniakiem (Kostrzyn).

Hokeiści gnieźnieńskiego Startu zremisowali w meczu o mistrz. I ligi z Siemianowiczanką — 1:1. Stella zainkasowała dwa punkty bez walki, gdyż warszawski „Rzemieślnik” do zawodów się nie stawił, podobnie jak AZS (Katowice) — nie przybył celem rozegrania zawodów z Lechem (Poznań). Zryw (Gniezno) zremisował z AZS (Szczecin). Wynik bezbramkowy, Poznański AZS gościł w Rogowie, bijąc LZS pewnie — 3:0. Wielej hokeistów grało zbyt ostro, a chwilami nawet niebezpiecznie.

Zużłowcy czecnostowackiej Rudej Hvezdy gościli w Gnieźnie — gdzie pokonali drużynę Startu — wzmocnioną trzema reprezentantami bydgoskiej Polonii — 4:22.

Korespondenci SPORTOWI donoszą

Nieladnie postąpili piłkarze poznańskiej Legii, którzy, spóźniwszy się na mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy A do Wągrowca, odmówili walki towarzyskiej z miejscową „Nielbą”, robiąc zawód licznie zgromadzonej publiczności. (Kdw)

W ramach rozgrywek jubileuszowych szamotulskiego LZS, jednostka gospodarzy pokonała bratni zespół z Międzychodu w meczu piłkarskim — 7:1 (1:1).

W wyścigach kolarskich na dystansie 50 km zwyciężył w Szamotulach Józef Bordowski z Kalisza w czasie — 1.37,28, przed Słowiakiem i Marekkiem, również z Kalisza. Poza konkursem, jako pierwszy, minął metę zawodnik poznańskiej Warty — Marcinia. Na dystansie 25 km pierwsze miejsce uzyskał Roman Bredziński z Obornik w czasie — 49.42,0 przed Dola-tem i Gredą, obaj z Szamotuł. (L)

Zwycięstwo młodych tenisistów...

W międzypaństwowym spotkaniu juniorów w tenisie stołowym między reprezentacją Polski i Bułgarij wygrali Polacy — 5:3.

...i hokeistów Warty

Pierwszoligowa jednostka hokejowa poznańskiej Warty gościła w Koethen (NRD), gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z kilkukrotnym mistrzem wschodnich Niemiec — „Motorem”. Zwycięską bramkę zdobył środkowy napastnik — Różański. W drużynie polskiej wyróżnili się: Kucharski, Czajkowski i Słankiewicz. (x)

Teatry

KALISZ — „Wesele Fonia”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Egoistka”; Stylowe: „Królowa Margot”; OSTROW — Próżownik: „Cud zdarza się raz”; Słonec: „Tajna drukarnia”; GNIEZNO — Polonia: „Skarb kapitana Martensa”; Lech: „Róża dla Bettiny”; LESZNO — Sportowiec: „Tajemnica domu towarzyskiego”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
10.55 — melodie Straussa i Lehara, 12.04 — poranek symfoniczny muz. polskiej, 13.45 — taniec i piosenka, 14.45 — powstanie czerwcowe w Paryżu; pog., 15 — z życia Związku Radzieckiego, 15.30 — muz. dla wszystkich, 16.30 — X Raport Amadeusza Przpiórki, 17 — śpiewa zespół „Mazowsze”, 17.30 — polska muz. rozrywkowa, 18 — teatr młodego słuchacza, 19.15 — pieśni Południa, 19.35 — rewia ork. tanecznych, 21.30 — utwory na dwa fortepiany, 21.50 — „Pożegnania z bronią”; odc. pow., 22.10 — muz. taneczna, 22.15 — aud. Bronisława Wiernika, 23.10 — koncert wieczorny.
Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 19, 21 i 23.